

SHURE AONIC40

Shure to przede wszystkim profesjonalne mikrofony, ale technika słuchawkowa jest tematem pokrewnym, więc i nią firma zajmuje się z powodzeniem. Shure subtelnie wskazuje, które modele powstały z myślą o zastosowaniu studyjnym, a które do domu, chociaż doświadczenie uczy, że granica między kompetencjami tych kategorii nie jest ostra.



ofercie firmy Shure dominują słuchawki przewodowe. Bezprzewodowe są tylko (nie licząc dousznych) dwa modele – tańsze *Aonic40* i droższe *Aonic50*.

Zapakowane są w atrakcyjny kartonik z efektownymi grafikami. Uwagę zwraca charakterystyczna dla Shure'a zieleń, stając w szranki z pomarańczową oprawą JBL-a. Również tutaj jest w komplecie sztywny futerał z uprzężą, którą można podwiesić np. do plecaka. Wzornictwo samych słuchawek jest już stonowane; dostępne są wersje czarna i biała; czerń przełamano srebrnymi dodatkami, w tym wyprofilowanymi elementami mocującymi muszle.

Regulacja pałąka odbywa się przez rozsuwanie wewnętrznych szyn, przy czym sam mechanizm zainstalowano nieco wyżej niż zwykle, dzięki czemu regulacja w większym (niż zazwyczaj) stopniu rozpycha muszle na boki. Maksymalne rozsuniecie pałąka pozwoli

założyć słuchawki na duże głowy. Masa tego modelu jest przeciętna (313 g), a wyważenie dobre. Po ich założeniu uwagę zwraca fantastyczne pasywne tłumienie hałasów. Jedynym „ale” jest typowe dla słuchawek zamkniętych „grzanie”. Tego problemu nie udało się wyeliminować (jak izolacja, to izolacja...). To kwestia indywidualna, ja musiałem robić przerwy.

Efektownie wyprofilowane uchwyty muszli łączą się z pałąkiem za pomocą przegubów, tak by słuchawki można było złożyć na czas podróży lub przechowywania. Czas pracy na jednym ładowaniu jest krótszy niż u konkurentów, wynosi 25 godzin, co jednak jeszcze niedawno uchodziło za doskonały wynik i przecież w praktyce wystarczy.

Manipulatory są klasycznymi przyciskami, skupionymi niemal wyłącznie na prawej muszli; z lewej strony znajduje się tylko włącznik zasilania. Trzy z nich obsługują większość funkcji – regulację głośności i sterowanie

odtworzeniem, w formule doskonale znanej z popularnych sterowników słuchawkowych. Jest też przycisk załączający tłumienie hałasów oraz tryb przezroczystości. Na prawej muszli mamy również dwa gniazda – USB (nie tylko do ładowania, ale i transmisji audio) oraz analogowe wejście 2,5-mm.

Aonic40 obsługują najważniejsze standardy kodowania, a więc AAC, SBC, aptX oraz aptX HD.

Shure przygotował aplikację mobilną (dla całej rodziny Aonic) – to narzędzie nie tylko do zarządzania układem ANC (do wyboru trzy warianty natężenia redukcji hałasów), ale i do korekcji charakterystyki; dla wybranych zakresów możemy nawet regulować dobroć filtrów (tutaj wkradają się rozwiązania profesjonalne).

W komplecie są dwa kable – USB (z końcówką USB-C od strony słuchawek) oraz analogowy przewód z 3,5-mm wtykami (do źródła) i 2,5-mm (do słuchawek).



Niemal wszystkie regulacje umieszczono w postaci klasycznych przycisków na prawej muszli.



Złącze USB może służyć nie tylko do ładowania, ale także przesyłania sygnałów audio.



Szyny regulacyjne pracują w typowy sposób, ale znajdują się dalej (niż zwykle) od muszli.

ODSŁUCH

O ile po niektórych firmach spodziewałem się brzmień nawet bardziej efektownych i frywolnych niż te, które pojawiły się w tym teście, to w przypadku Shure stawiałem na neutralność, zakładając, że również w segmencie produktów konsumenckich firma trzyma się blisko zasad obowiązujących w sprzęcie studyjnym. Tymczasem właśnie Aonic40 dostarczą wrażeń, których trochę zabrakło w zrównoważonych, powściągliwych L3 – a więc świeżość i radość.

Każdy dźwięk Aonic40 niesie ze sobą witalność i blask.

Nawet bas, chociaż mięsisty, przestaje być ciężki i dostoyny, uwija się żwawo, jest rytmiczny i skoczny, ani twardy, ani rozmemłany. Jeszcze więcej do pokazania mają wysokie tony – podobnie jak w Audio-Technice są pełne szczegółów, wybrzmień i akustyki, niemal widać ruchy muzyków. Shure wychwytyują najdrobniejsze zmiany nie tylko tonu, ale i pozycji słuchacza przed mikrofonem. Rozdzielczość i przejrzystość są wybitne, a więc... to jednak monitorowanie, chociaż bez idealnego wyrównania pasma, bowiem średnica pozostaje pół kroku w tyle.

Są trzy tryby tłumienia hałasów, nie będziemy analizować wszystkich, podsumujemy efekty uśrednione. Już pasywna izolacja jest wyjątkowo skuteczna, a przecież włączenie elektroniki jej nie dezaktywuje, tylko się do niej dodaje. Szum generowany przez ANC jest minimalny, na granicy percepcji; ma też niewielki (ale już łatwiejszy do wychwycenia) wpływ na brzmienie – zwyczajowo wzmacnia niskie częstotliwości, co przynosi lepszą równowagę z zawsze dziarskimi wysokimi tonami, chociaż tym bardziej deprymuje średnicę.

SHURE AONIC40

CENA

1120 zł
www.mip.biz.pl

DYSTRYBUTOR

MIP

WYKONANIE Dość duże, z mięsistymi poduszkami, ale i subtelne, o umiarkowanej masie. Do wyboru wersja czarna i biała.

FUNKCJONALNOŚĆ Znakomite tłumienie hałasów, skuteczne nawet na poziomie pasywnym, chociaż wysoka izolacyjność konstrukcji zamkniętej oznacza też mocniejsze „grzanie” uszu. Kompletnie w zakresie systemów kodowania. USB-C także jako USB DAC. Aplikacja mobilna o wyjątkowych funkcjach.

BRZMIENIE Swobodne, świeże, otwarte. Błyszcząca góra, dynamiczny bas, średnica lekko cofnięta, ale bez utraty spójności i płynności.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]	313
Impedancja [Ω]	31
Wejścia analogowe	tak
Bluetooth	5.1
Kodeki BT	SBC, AAC, aptX, aptX HD
NFC	nie
ANC	tak
Aplikacja mobilna	tak
Czas pracy [godz]	25
Inne	szttywne etui